

1818



POPIS PUBLICZNY
UCZNIÓW

SZKOŁY WOIEWODZKIEJ WARSZAWSKIEJ
XIEŻY PIIARÓW.

Odbywać się będzie dnia 22, 23, 24 Lipca z rana od godziny
 $8\frac{1}{2}$ do i po południu.

NA KTORY .

ZAPRASZA

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM NAUCZYCIELI I UCZNIÓW

X. JAN BYSTRZYCKI REKTOR.

W WARSZAWIE 1818 roku.



373 (073.1)

Porządek w którym Popis publiczny odbywać się będzie.

Śrzednia dnia 22 Lipca.

KLASSA I. i II.

Religiia od $8\frac{1}{2}$ do 9.
Język Niemiecki od 9 do $9\frac{1}{2}$.
— Francuzki od $9\frac{1}{2}$ do 10.
— Łaciński od 10 do $10\frac{1}{2}$.
— Polski od $10\frac{1}{2}$ do 11.
Arytmetyka, Jeometrya i Fizyka — od 11 do 11 minut 40.
Rysunki od 11 minut 40 do 11 minut 50.
Historia Powszechna od 11 minut 50 do 12 minut 10.
Historia Polska od 12 minut 10 do 12 minut 20.

Czwartek 23 Lipca.

KLASSA III. i IV.

Religiia od $8\frac{1}{2}$ do 9.
Język Niemiecki od 9 do 9 minut 25.
— Francuzki od 9 minut 25 do 9 minut 50.
— Łaciński od 9 minut 50 do 10 minut 20.
— Grecki od 10 minut 20 do 10 minut 30.
Historia Naturalna od 10 minut 30 do 10 min 45.
Fizyka od 10 minut 45 do 11.
Matematyka od 11 do 11 minut 40.
Rysunki od 11 minut 40 do 11 minut 50.
Historia Powszechna od 11 minut 50 do 12 minut 15.
— Polska od 12 minut 15 do 12 minut 30.
Język Polski od 12 minut 30 do 1.

Piątek 24 Lipca.

KLASSA. V. i VI.

Religiia od $8\frac{1}{2}$ do $8\frac{3}{4}$.

Język Niemiecki od $8\frac{3}{4}$ do $9\frac{1}{4}$.

— Francuzki od $9\frac{1}{4}$ do $9\frac{3}{4}$.

— Łaciński od $9\frac{3}{4}$ do $10\frac{1}{2}$.

— Grecki od $10\frac{1}{2}$ do 11.

Botanika od 11 do 11, minut 10.

Fizyka, Chimiia, Mineralogia od 11 minut 10 do 11 minut 25.

Matematyka od 11 minut 25 do 11 minut 50.

Rysunki od 11 minut 50 do 12.

Historya powszechna i Polska od 12 do $12\frac{1}{2}$.

Język Polski od $12\frac{1}{2}$ do 1.

Nauki w ciągu roku szkolnego ukończone zostały stosownie do wewnętrznego urządzenia Szkoły Woiewodzkiej. Z niektórych przysposobienia czynione, jako to: po wyłożeniu teoryi Fizyki okazywane były istotniejsze doświadczenia fizyczne w klassach wyższych. Po ukończeniu Jeometrii teoryczney w klasie IV. X. Kulawski wykładał iéy praktykę: okazał uczniom, że rysowanie planu jakiey okolicy, jest tylko kreślenie wielokąta podobnego do niéy na wiadomey podstawie. Wyłożone zasady praktyki naocznie okazał przez wymierzenie stolikiem wsi Wawrzeszewa z przyległemi polami. Dla okazania użytku Trygonometrii tenże Nauczyciel gmachy Warszawy z strony Powazek widziane, za pomocą kątaniaru wyznaczył. Obudwu działan mappy uczniowie okazywają.

W klasie Vtęy dla zastosowania zasad równoważenia, które w ogólnosci wykładał X. Wolicki dający Matematykę w téy klasie, wyznaczona została różnica wysokości prawego brzegu Wisły względem wysokości Zoliborza i plan działania tego odrysowany.

Umieszcza się w tym Programmacie Rozprawa JX. Kanonika Czarneckiego dającego literaturę ięzyka Polskiego i Łacińskiego w klasie VI. o *Edukacyi i Instrukcyi*, tudzież uwagi JX. Dąbrowskiego wykładowca Matematykę w téyże klasie nad pismem o *układzie w dziele Algebry początkowéy*.

Ucniowie klasy [VI. zamierzający doskonalić się ieszcze w Uniwersytecie są następujący: z drugo-letnich Borzecki Tadeusz, Dydak Ernest, Horodyński Antoni, Krzywicki Jan, Kwiatkowski. Jau, Niemirowski Adam, Swierczyński Józef, Żmichowski Hiacynt Z pierwszoletnich uczniów za zezwoleniem Wysokiey Komisyi Rządowéy Oświecenia Publicznego Łukasz Pióro. Dzień tego Examinu tu się nie ogłasza, bo ten się prywatnie w obecności Władzy Edukacyinéy dla dostatecznego rozpoznania Uczniów i przekonania się o ich postępku, odbywa.

o Edukacji i Instrucyi v. X Marcjusa Cruncy

Quod munus Reipublicae majus meliusve afferre possimus, quam si docemus atque erudimus juventutem.

Cicero:

Można wiele znać rzeczy i niemają naukę posiadać, ale przy tém bydź mniey użytecznym społeczeńści członkiem. Można przeciwnie przy miernéy wiadomości z nauk wielką zdolność okazać do iakiéy usługi publiczney. Różność ta skutków pochodząca z przyczyn odmiennych, godna jest uwagi lubiących badać ludzką naturę. Pierwszy rodzaj ludzi bez korzyści dla narodu, chociaż oświecenia się należytego miał sposobność, staie się celem litości: drugi obrotnością swoją i dobrem rzeczy poymowaniem do dziwienia się nad sobą zniewała. Tém bardziéy uderza ta różnica zdolności między ludźmi, iż temiż przymiotami natura nas wszystkich nadała. Zmysły ciała i władze duszy łącząc się między sobą, dzieło udoskonalenia człowieka ułatwiają. Potrzebna jest zgodność między ich działaniami i pewny znośzenia się spólnego rodzaj, aby do zamierzonego trafić celu.

Pierwiastkowy kierunek zmysłami i władzami duszy biegłemu powierzony sternikowi, o ileż mieć będzie wpływu do uszczęśliwienia rodzaju ludzkiego! Wzbogacony naród biegłymi w oświecaniu młodzieży mistrzami, nie dozna przykrości od niezdolnych osób, które traf nieszczęsny czasami do urzędu narzuca. Przejęty albowiem nauczyciel swoim ważnym obowiązkiem, znając stopnie rozwijania się władz umysłowych, wskazuje na rozum młodemu, co jest właściwém jego wiekowi. Nie przestępując granic zdolności, stawia młodego w porze przyzwyczajenia i usposobienia jego przymiotów. Nie-

sąc pochodnia światła na drodze wiodącej do publicznych zatrudnień, prosiłby rozsądnie wszelkie zdrożności. Taki przewodnik ściąga uwagę powszechną, staje się celem zadziwienia publicznego, i szacunek należyty od wszystkich znawców odbiera. Pożyteczną pewnie stanie się rzecz, wyławić ciąg usiłowań, i jakim się oddać powinien przewodnik młodzieży, dobrem i jej na przyszłość iak najmocniéj przeięty. W tym względzie i pierwiastków życia pominąć nie można, od których przyszłe wypadki w oświecaniu młodego zależą.

Zacni Rodzice! w których mocy zostaje sposobność ukształcenia potomstwa waszego w miarę udzielonych przymiotów, Wy jesteście najpierwszymi dziećmi waszych nauczycielami. Wznosząc się one nad poziom ziemi nakształt roślin, bacznego od Was pielegnowania potrzebią. Tym ciemnych wyobrażeń, niepewność w rzeczach koniecznego wymagających obiaśnienia, przyprawia je o błędy, których nie tak łatwo w dalszym czasie pozbyć się można. Zachodzący związek ciała i duszy już nas przekonywa, iż staranie około kształcenia władz ciała uwagę naszą zajmować powinno. Gdy ciało przez zmysły znościomość rzeczy do duszy przeprowadza, w pierwszych zatem latach życia człowieka siaranność o czerstwe jego siły fizyczne, jest idiotnym dozorców młodzieży obowiązkiem.

Radzić natarczywie i żądać koniecznie po wielu Rodzicach nie można ścisłego zachowania przepisów, iakie nam już oddawna wskazali troskliwi przyjaciele porządnego wychowania ludzi, w samych życia człowieka pierwiastkach. Już dawni i terazniejsi prawodawcy w materji wychowania ludzi od pierwszych chwil ich istnienia wytknęli, zwłaszcza dla Matek, śródki ostrożności, aby ich potomstwo nie ulegało rozmaitym ciału słabościom. Ostrożność takową rozciągniono do rozlicznych drobnych okoliczności życia pospolitego, którym dogodzić ani zatrudnienia, ani stosunki domowe częstokroć nie po-

zwolą. Z powodu zachodzących trudności ściśle nie biorąc rzeczy, starać się przynajmniej usilnie należy, aby ciało dogodnym dla duszy stało się narzędziem.

Przepis takowy dziwić nikogo nie powinien, bo przez związek konieczny ciała z duszą, iedną części nie można zaniedbać, aby druga nie cierpiała. Szkoda tego rodzaju szczególniej się do duszy rozciąga, dla której władze ciała czyli organy zmysłowe ku pomocy służyć powinny. Piérwiastkowa staranność o dzieci jest świętą Rodziców lub opiekunów powinnością, bo od stanu ciała dalsze ukształcenie rozumu zawisło. Sami w dojrzałych latach zostający doświadczają, iak za osłabieniem ciała żywość duszy ułataie, tamując wszelkie iey szlachetne działania, iakie rozumny iścocie są właściwe.

Wzgląd na utrzymanie porządku w rzeczach piérwszój potrzeby lekce cenionym byđz nie może. Pokarm zasilający ciało, napoy służyący do ugaszenia pragnienia i rozbioru pokarmu, sen wzmacniający członki ciała ludzkiego, godne są uwagi. Miara niezachowana w pokarmie, gdy ten w zbytek przechodzi, osłabia części żołądkowe, a pokarm nieużytecznym czyniąc o słabość popolicie całe ciało przyprawia. Słabe, zwłaszcza płci żeńskiój przywiązanie do dzieci, zdaie się ich szczęście zakładać na ustawicznym opatrywaniu żołądka rozmaitością pokarmów. Rozpychają się przez to naczynia żołądkowe, a ich osłabienie, ociężałość pewną za sobą prowadzi. Przyzwoity pokarm wiekowi z uwagi żadną miarą spuszczonym byđz nie może, dla utrzymania dzieci w stanie czerstwości. Zdaniem niemałe doświadczenie mających rzecz iest zatwierdzona, iż proste pokarmy, łatwe do strawienia, mało przyprawne, i miernie solone są najzdrowsze. Tłustość zbyteczna, tegie, korzenne, zagraniczne przyprawy, sztucznie sporządzone cukry i ciasta psują soki i wewnętrzne części osłabiają.

Zajmując się dobrem młodzieży pominąć nie można przestrogi, aby dla zdrowia w pewne tylko godziny udzielany był dla nię positek. A najlepiej się stanie, jeżeli podczas południa nie oszczędza się pokarmu, wieczorem zaś tylko się lekki i mały udziela. Pokarm wszelki żuty należycie staie się posiłnym dla ciała: ani do strawienia pokarmu szukać potrzeba w napoiu pomocy, bo ten soki żołądka zanadto rozrządza. Między napoiami zaś najlepsza jest dla dzieci i młodzieży czysta woda zrzódlana, a której używanie dobre skutki na ciało sprowadza. Mleko, zwłaszcza jeśli mu się delikatnych i balsamicznych jego cząstek przez gotowanie nie odbierze, żywi ciało i krew osładza. Wino, gorzałka i inne gorące napoje nigdy przez dzieci i młodzież używane być nie powinny. Co do snu tego iak najwięcej niechay dzieci używają.

Im młodsze są dzieci tém bardzię oddalać należy od ich ciała to wszystko, co wolne poruszenie, wyziewy i rozwianie się ich członków tamować może. Wszystko czém się dzieci odziewają, ma być lekkie, obszerne i wolne, aby w niczém natura nie miała przeszkody. Starać się także potrzeba, aby wszystkie małe otwory na powierzchni skóry ludzkiej nie były tamowane, końcem ułatwienia wyziewów tak użytecznych ciału naszemu. Niech przeto puder i pomada między dziećmi nigdy nie będą w użyciu: włos dobrze rozczesany codziennie i ochłodstwo około ciała i odzienia pilnie przestrzegane, więcęy zdoła i są korzystniejsze dla dzieci, niżeli wszelkie mody w stróżach i zbytku wynalazki. Podczas snu twarde postanie na sieniaku lub materacu i lekkie przykrycie nad pościel pierzaną przetożyć należy. Zdrowe dzieci sen mając przyjemny na wygodę w postaniu żadnéy bacności nie zwracają.

Nic zaś bardzię nie utrzymie ciała przy zdrowiu iak częste jego poruszenie. Ciągła ruchawość dzieci i częsta przez nie odmiana mieysca, nayspeynieyszim jest znakiem ich zdrowia,

bez którego wszystkie najpiękniejsze duszy przymioty niewiele korzyści przyniosą. Do powszechnych przepisów wychowania i to należy, aby dzieci na świeżem powietrzu często się bawiły, i aby dalekie były od takich zatrudnień, przy którychby ich ciało przez długi czas w jednymże stanie, czy siedząc czy stojąc, miało często zostawać.

Gdy się mówi o potrzebie poruszenia ciała dla utrzymania zdrowia, nie ma się w myśli owych sztucznych ćwiczeń ciała, do których odbywania rzadko się należyta sposobność dla dzieci wydarza. Pomińmy zatem co jest połączone ze sztuką i co konieczne wydatki za sobą prowadzi, ale z prostych i łatwych korzystajmy. Rozumie się tu szczególnie chodzenie z dziećmi, którego w żadnym dniu opuszcząćby nie należało; służy bowiem do wzmocnienia ciała nawet słabego z przyrodzenia. W przechadzkach odbywanych z dziećmi do różnaitości powietrza starajmy się je przyzwyczajać, aby stały się zawczasu wytrzymałymi na upały, mrozy, słyoty, burze i inne niespodziane i nagle zdarzyć się mogące odmiany.

Godna zalety i bardzo użyteczna jest dla dzieci dorosłych ogrodnicza zabawa czasami, przy której zdrowie wiele zyskuje, a nawet rozwija się uwaga. Młody ogrodnik uczy się w pocie czoła pracować, a żyjąc z przyrodzeniem poznać lepiej, niż z Xiążek, jego prawa i skutki, doskonali swoją cierpliwość, przez szkody poniesione sam się oświeca, widzi przez swoją staranność rosnące w jego oczach roślinki, przekonywa się nakoniec, iak jest szacowną rzeczą owoc własnéj pracy pożywać.

Dotknęło się w krótkości iakie w względzie fizycznym ma bydź postępowanie Rodziców lub dozór mających nad dziećmi, aby ciało w najbliższych związkach będące z duszą, dla iéy działań nie stawało się przeszkodą. Przechodząc do innego

niezmiernie ważnego obowiązku, to jest do kształcenia władz duszy, o ileż żądać należy zdatności od tego, który się ich kształceniem zatrudniać przedsięwzięje! Pomijam władze rozumu, które świątego mistrza wymagają, aby umiał wszystkie rozwiać stopniami: zwróćmy uwagę na te władze duszy, na których dobroć obyczajów, a zatem szczęśliwość społeczności ludzkiej polega. Tak Religia iak i zdrowy rozum tę niewątpliwą prawdę potwierdzają, iż człowiek każdy tyle jest godzien prawdziwego szacunku, ile go z obyczajów przyzwolicie cenić można: że sama doskonałość moralna, czyli dobroć duszy użacziona szlachetnemi zdaniem i sprawami, niewątpliwą jednemu zaletę; że wszelkie inne doskonałości fizyczne i moralne w człowieku, tyle tylko godne są szacunku, ile pomagają do udoskonalenia ludzkich obyczajów: czyli mówiąc sposobem wszystko dopełniającym, ile te przymioty przykładają się do zwrócenia sił ludzkich ku uczczeniu Boga przez dobre uczynki. Kształcąc przeto obyczaje, tak miarkować mamy wrodzone skłonności i żądze w duszy naszej powstające, aby człowiek niczego w życiu swoim nie pragnął, coby z ustawami Boskimi i zdrowym rozumem zgodnem nie było.

Dopięcie takowego celu nie jest łatwem, w śród widocznej różnicy, iaka między skłonnościami dzieci zachodzi. Są bowiem przykłady dzieci z pięknymi od natury przymiotami, w których rozum zdrowy z samą dziecinną niewinnością złączony, żywość temperamentu z chętnem posłuszeństwem, przychylność szczerą i grzeczność niewymuszona dla innych, słowem, wszelkie w nich znajdują się piękne przymioty, iakie tylko w niewinnej duszy dziecinniej wystawić sobie można. Ale takie przykłady dzieci są bardzo rzadkie, przy najlepszym dozorze i naytroskliwszej staranności rodziców o dobre dzieci wychowanie. Naywięcej dzieci widzieć można, w których zdrość, cieszenie się z cudzego nieszczęścia, upodobanie w dokuczaniu innym, kłamstwo, sekretne cudzych rzeczy przywła-

szczenie, i inne naganne skłonności dają się widocznie postrze-
gać tak dalece, iż nie ieden jest przymuszony sądzić, iakoby
wady były dzieciom wrodzone. A nawet i tę uwagę przyłą-
czyć można, iż iednychże rodziców dzieci, z równą pilnością
strzeżone, na iedneż zapatrując się przykłady, nieiednakowy
w moralności odnoszą pożytek. Różny ten skutek z troskli-
wego dozoru pochodzący, różności natury dziecinnéy przypisać
należy. Wpływ nawet władz rozumu na władze woli jest niez-
zaprzeczony, i że z uważania piérwszych, o skłonnościach mo-
ralnych w dzieciach bez wątpienia sądzić i wnosić można. I
tak rozum słaby łączy się pospolicie z łagodnością duszy, lecz
razem z ocieźałością i trudnem baczeniem na zwierzęce skłon-
ności, które człowieka w oczach drugich upodlają. Znakomi-
tych rozumu talentów, płochość lub upór, towarzyszem bywa,
mierne zaś przymioty rozumu, umiarkowanie ludziom w postę-
powaniu nadaia.

Z téy różnicy dziecinnych skłonności wypadają dla Ro-
dziców i dozorców dzieci dwa obowiązki, to iest: utrzymywać
dzieci w dobrych skłonnościach, albo od złego odwozić. Ła-
twiejsze piérwszego obowiązku wykonanie, bo popędowi przy-
rodzonemu iest dogodnem, który wsparty od pochwały, dla Ro-
dziców, dozorców i samych dzieci żadnych nie sprowadza
przykrości. Ale rzecz wcale iest inna, gdy dzieci od niebez-
piecznych skłonności odciągac należy, których lekce cenienie,
w latach późniejszych zepsucia charakteru, i złości moralnéy
staie się przyczyną. Rzadko pomyślne skutki odbiera usilność
Rodziców lub dozorców w ukształceniu obyczajów dzieci, za-
sadzona na przekonywaniu ich o prawdziwéy dobroci zawartéy
w chwalebnyém postępowaniu. Częściéy używac należy zewne-
trznych pobudek, które w bliskim są związku z dobrem osobi-
stem, które nad umysłami łatwiéy przemaga. I tak močno do
dobrego pociąga uczyniona dzieciom przestroga, iż udoskona-
lenie wszelkich władz duszy czyni zacnieyszym i szlachetniey-

szym człowieka, iedna mu sławę, i szacunek, czyni go sposobnym do służenia pożytecznie społeczeńści. Z drugiey strony niedbalstwo w doskonaleniu swoich przymiotów, i powolność swoim namietnościom czyni człowieka podłym i wżgardzonym, odeymnie mu czerstwość zdrowia, i zwyczajną ludziom porządnie żyjącym wesołość, a oraz o ciągłą nieszczęśliwość w życiu przyprawia.

Ale ze wszystkich środków użytych dla zniewolenia młodych umysłów do dobrego, żaden tak mocnych nie sprawia skutków, iak dobry przykład dawany od zwierzchności. Przestrogi często powtarzane rozchodzą się na powietrzu, nie czyniąc najmniejszego na duszy wrażenia. Przykład zaś kreśli w niey ślady, które nie tak łatwo zatartemi bydź mogą; owszem przy zdarzonych okolicznościach z chęcią największą dusza ie sobie odnawia. Od naszego przykładu zależy ugruntowanie młodocianego wieku w dobrych obyczajach, albo zupełne ich moralne zepsucie. Moc téy prawdy czuł iak naygruntowniey Kwintyliian, kiedy w dziele swoim pod tytułem: *Institutiones oratoriae* zepsucie dzieci samym Rodzicom przyznaie mówiąc: *Utinam liberorum nostrorum mores non ipsi perderemus. Infantiam statim deliciis solvimus. Mollis illa educatio, quam indulgentiam vocamus, nervos omnes et mentis et corporis frangit. Quid non adultus concupiscet, qui in purpuris reperit? Nondum prima verba exprimit, et iam coccum intelligit, iam conchylium poscit. Ante palatum eorum, quam os instituimus. In lecticis crescunt; si terram attigerint, e manibus utrinque sustinentium pendent. Gaudemus, si quid licentius dixerint. Verba ne Alexandrinis quidem permittenda deliciis, risu et osculo excipimus. Nec mirum: nos docuimus, ex nobis audierunt. Omne convivium obscœnis canticis strepit; pudenda dicta spectantur. Fit ex his consuetudo, deinde natura. Discunt haec miseri, antequam sciant vitia esse.*

Juvenalis sprawiedliwy ludzkich obyczajów Sędzia, powstając w Satyrze XIV. na Rodziców źle wychowujących dzieci swoje, iż pospolicie sami psują swoim przykładem gorszącym w codzienném postępowaniu, następującą czyni przestrogę:

Velocius et citius nos

Corrumpunt vitiorum exempla domestica, magnis
 Cum subeant animos autoribus: unus et alter
 Forsitan haec spernant juvenes, quibus arte benigna,
 Et meliore luto finxit praecordia Titan:
 Sed reliquos fugienda patrum vestigia ducunt,
 Et monstrata diu veteris trahit orbita culpae.
 Abstineas igitur damnandis: hujus enim vel
 Una potens ratio, ne crimina nostra sequantur
 Ex nobis geniti: quoniam dociles imitandis
 Turpibus ac pravis omnes sumus....
 Nil dictu faedum visuque haec limina tangat,
 Intra quae puer est....
 Maxima debetur puero reverentia: si quid
 Turpe paras; nec tu pueri contempseris annos,
 Sed peccaturo obsistat tibi filius infans.

Trzecia pozostała do krótkiego wzmiankowania okoliczność, z niniejszym przedmiotem pisania ścisły związek mająca. Przygotowane dzieci co do ciała i obyczajów, przez nauki oświecić i lepiéy usposobić do życia społecznego zamyślamy. Ktokolwiek ten na siebie obowiązek przyjmuje, niech piérwéy dobrze pozna umysł młodego, jeżeli pragnie pomyslnie sprawić skutki. Gdy bowiem między dowcipami ludzkiemi większa niżeli między twarzami zachodzi różnica, zatem iedenże sposób kształcenia wszystkim zarówno służyć nie może. O potrzebie bacznosci na tę różność dowcipów wielu dawniejszych i no-

wszycy Autorów pisało. Nie będzie bez korzyści przytoczyć myśli niektóre w téj materji z mowy Xiędza Paulina Chelucci (1) sławnego w głównem Gimnazyum Rzymskiem Nauczyciela Wymowy w pierwszém połowie wieku ósmnastego, kiedy Dom Saski na tronie Polskim zasiadał. Ten za granicą nawet powszechnie szacowany Mowca, dobrem młodzieży gorliwie i sumiennie przejęty, okazał dostatecznie z miejsca publicznego, iak ta różność dowcipów na uwagę uczących zasługuje. W mowie swojéj: *de ingeniorum delectu ad studia literarum habendo* nie przeczy, że praca usilna i ćwiczenie się ustawiczne do nabycia doskonałości ludzi doprowadzić mogą, przytaczając w téj materji przykłady wielkich mężów, którymi szczyła się starożytność, a późniejsi z zadziwieniem ich uwielbiają. Jednakże ten szrodek ma za niedostateczny, jeżeli uczący się od przyrodzenia sposobnością nadany nie będzie: daley uważając w ludziach różność usposobienia przyrodzonego okazuje, iż nie wszystkie dowcipy do pojęcia wszystkich nauk i umiejętności są zdolne. Widzieć albowiem można w iednych, iako mówi Paulin, moc pojęcia i zrozumienia łatwego rzecz, o których pięknie i obficie z zadziwieniem słuchających mówić umieją. Drudzy zaś tępo niezmiernie i leniwo rzeczcy poy-

1) X. Paulin Chelucci Zgromadzenia Xięży Piarów Członek we Włoszech biegły w Wymowie, umiejętnościach i języku łacińskim bardzo wyćwiczony, zostawił nam w tymże języku mowy, które wydał z druku w Wrocławiu 1756 *Eusebius Neander* następujące zdanie swoje o nich przy tém wydaniu umieszcza. — *Quis, obsecro, me reprehendat, vel quis mihi jure succenseat, si quantum alii aliis tribuant nostrorum temporum oratoribus, tantum ego Paulino tribuero? Hujus orationes tam castas, tam perspicuas, tam numerosas, tam remotas ab omni tumoris frigidique contagione, quum divina quasi virgula, nactus essem ab iis, qui publico docendi munere in piis fungebantur scholis: mirum profecto est, quantus hoc facto ad pristina Ejusdem Ordinis beneficia cumulus accesserit.* Praef: fol: VIII.

mniąc, w wystawieniu się nawet i opowiedzeniu drugim niezmierny trudności doznają. Znajdziemy znowu mnięj pojętnych, ale z mocną pamięcią; innych przeciwnie z niepospolitym dowcipem, ale nadzwyczajnie słabą pamięć mających. Nakoniec pewną liczbę i takich postrzegamy, którzy i dowcipem i pamięcią od przyrodzenia hojnie nadani, a takich w rzędzie szczęśliwych kładziemy, bo praca ich około nauk bywa korzystna.

Przywiódłszy tę między dowcipami ludzkimi różnicę, dowodzi dalej nasz Paulin, iż różne nauki i umiejętności różnych także wymagają dowcipów. Szybkości szczególniejszy i mocy ognisty w poymowaniu nauk matematycznych potrzeba, gdy przeciwnie w prawnictwie i sztuce lekarskiej z pewną powolnością działać należy. Nauka języków, wiadomość dzieiów ludzkich i stanu różnych krajów nie będzie użyteczną, jeżeli uczący się mocny i trwały pamięci nie posiada. Przy nauce Wymowy, Poezyi, rzeczy przyrodzonych, pamięć mocna z ciągłą uwagą, żywość dowcipu, rozsądek połączone być powinny. Stąd więc wypada, iż próżno się wysila na zrozumienie iakowey nauki i umiejętności ten, któremu potrzebny pomocy do dopięcia celu samo przyrodzenie odmówilo. Na istotnych wiadomościach i koniecznie potrzebnych w stanie społecznym przestać muszą, którzy przy mozolny i ciągły usilności nie wiele odnieść mogą pożytku.

Przekonanie się należyte o téj różnicy dowcipów, która częstokroć z przyrodzoney organizacyi człowieka pochodzi, o iak łatwo uwolni nauczycieli od narzekan rodziców, iż ich synowie z ochotą nie chcą się do nauk przykładać! Skoro bowiem doświadczenie nauczyciela już przekona, iż po użyciu różnych wpoienia nauki środków, nic się prawie nie chwytają umysłów, lepiej będzie przeznaczyć wczesnie młodych do iakiey innéj użytecznéj zabawy. Po cóz dreczyć się mają nad

nauka z ich dowcipem nie zgodną, do której zrozumienia, a tém bardziéy obrocenia w własny pożytek, moc ich duszy niewystarcza! Na co szkoła stawać się ma dla nich miejscem męczarni, gdy nauka sama z siebie dla obdarzonych zdatnością tyle ma powabu! gdy ucznia człowieka i czyni go przez swoje skarby szacowne naygodnieyszém na ziemskim okręgu stworzeniem.

Ale tak ograniczonéy młodzieży w zdatności do nauk, ściśle biorąc rzeczy, nie wielką liczbę znajdziemy. Talentom Polaków i wielkiéy do nauk sposobności, nawet zagraniczni Pisarze chlubne już nie raz oddali świadectwo. Zakończmy twierdzenie nasze słowy naygorliwszego o światło w narodzie Naczelnika, w dzisiejszym składzie rządu, Publicznego oświecenia.

„ Jest to pochlebne, mówi JW. Stanisław Hr. Potocki Senator Woiewoda : (2) obcych nawet dostrzeżenie, że młodzież

„ Polska ma niepospolitą łatwość do początkowych nauk obiecia, która żywości iéy dowcipu szczęśliwym iest skutkiem.

„ Lecz w rzeczach ludzkich tak zle z dobrem na równéy wazy się szali, że i ten piękny przymiot stać się może przeszkodą dalszemu iéy w naukach postępowi. Tą bowiem początkową łatwością omamiona, mniemać młodzież może, że przy niéy ciągłéy i usilnéy nie potrzebuie pracy; może się iéy zdawać, że wiele umie dla tego, że się początków z łatwością nauczyła. Ci, którym z większą ciężkością przychodzi pierwiastkowa nauka, nabierają przez to samo nawyknienia do ciąglejszéy i uporczywszéy w niéy pracy i do wyższego doskonałości stopnia dochodzą z mnieyszą łatwością, ale z większą korzyścią. Strzeż się więc o młodzieży! by szczęśliwie ci udzielony od natury dar łatwości do nauk, nie stał się przeszkodą i nie dozwolił ci w nich postępu, iakiego po ta-

(2) W mowie mianéy przy zakończeniu popisu Uczniów Lyceum Warszawskiego dnia 28. Września 1808.

„lentach twoich obiecywać sobie słusznie można. Przylącz
„stałość do łatwości, a nie w naukach wyższego nad zdolność
„twoję nie znajdziesz.”

U W A G I
N A D P I S M E M

O Układzie w dziele Algiebrzy początkowéy.

W Numerze 5 Ćwiczeń naukowych oddziału matematyczno-fizycznego, znajduje się pismo *O Układzie w dziele Algiebrzy początkowéy*, którego Autor powstałe na układ przyjęty w Algiebrze *Lacroix* dla Szkół Wojewódzkich, w zamiarze, jak się oświadcza na karcie 57, *wskazania uczącym i uczącym się, do iakiego stopnia zaufanie ich w dziele mającém im służyć za przewodnika może nie stać się dla nich szkodliwém, i iakich w niem uchybień wystrzegać się mają.* Lubo zamiar ten jest ze wszech miar chwalebny, wypada jednak zastanowić uwagę, w iakim mu sposobie Autor odpowiedział, i do iakiego stopnia zarzuty jego mieć mogą wagę, ażeby się tym sposobem zapewnić, czyby układ ten nie mógł być usprawiedliwiony tak przed uczącymi i uczącymi się, jak przed Osobami instrukcją publiczną za ieden z nayważniejszych przedmiotów poczytującemi: a usprawiedliwienie takowe, zdaniem moiém, nie może mieć dla siebie przyzwoitszego miejsca, jak w szkolném Programmacie, które znajdzie zapewne większą liczbę czytelników w téy mierze interesowanych, niż ich mieć może dziennik peryodyczny, z rodzaju zwłaszcza takich, jak są *Cwiczenia naukowe*, choćby też umieszczeniem pism polemicznych stał się dla pewnéy klasy czytelników powabniejszym.



203463z

Trzy są główne zarzuty przez Recenzenta układowi Algiebrzy dla szkół Woiewódzkich uczynione; piérwszy, że w dziele tém niektóre wiadomości są rozerwane, i w części na iedném w części na inném miejscu wyłożone; iak np. wykład dzielenia, podnoszenia do potęg i wyciągania piérwiastków i t. d; drugi ze umieszczone są wiadomości albo mniéy przydatne, albo wcale nie potrzebne, iakoto: „cały traktat o potęgach i piérwiastkach stopni wyższych od drugiego, nadal wprawdzie nader ważny, lecz w Algiebrze początkowéy żadnego ieszcze zastosowania nie mający; cały wykład o kombinacyach, wreszcie dowód i zastosowanie wzoru Newtona iako wiadomości do rozwiązywania zrównań stopnia 2go mniéy przydatne.„ k. 52 i 53. Nakoniec zarzuca Autorowi że nie zastosował eliminacyi na stopień piérwszy do zrównań stopnia drugiego, twierdząc iż „należało okazać niedostateczność sposobu Newtona, który prócz zawikłości wypadków przywodzi „przez eliminacyą od zrównań stopnia drugiego do zrównań stopnia 4go: wypadalo nakoniec z tego wszystkiego dać uczuć potrzebę ogólniejszego sposobu eliminacyi na zrównania stopni wyższych od piérwszego, odsyłaiać onego wykład do uwagi ogólnych własności zrównań: wszystko to było konieczném do umieszczenia, a iednak przez Autora zupełnie opuszczoném zostało, który nawet nigdzie nie czyni wzmianki o téy nieocenionéy korzyści, którą teoria pytań nie oznaczonych przynosi, pozwalaiąc zrównania oznaczone, zamieniać na nieoznaczone, i t. d. k. 50 i 53.

Okazawszy tym sposobem niesystematyczność Układu Algiebrzy dla szkół Woiewódzkich, podaie na wzór własny układ, który iest następuiający: 1^{od} Cztery działania arytmetyczne z ilościami Algiebraicznymi całkowitemi i ułomkowemi, pojedynczemi i wielorakiemi, z przyłączeniem teoryi wynaydowania naywiększego spólnego dzielnika; 2^{re} Rozwiązywanie równań stopnia 1wszego z iedną niewiadomą; 3^{cie} rozwiązywanie ró-

wnań tegoż stopnia z kilką nie wiadomemi, z przyłączeniem sposobu eliminacyi Bezouta na równania stopnia pierwszego; 4^{te}; Rozwiązywanie zagadnień niewyznaczonych stopnia 1 wszeg o, 5^{te}; Podnoszenie do kwadratu i wyciąganie pierwiastków kwadratowych; 6^{te} Rozwiązywanie równań stopnia 2go; 7^{me}, o eliminacyi na równania stopień pierwszy przechodzące; 8^{me}; Dopelnienie Algiebrы elementarnéy obejmujące teorię proporcyy, postępów i logarytmów. Układ ten poczytuiać za najsystematyczniejszy w dziele obejmujące Algiebrę początkową, przydaie na karcie 56, że „takiego układu w większey części „trzymał się Jan Sniadecki w dwóch pierwszych rozdziałach „części pierwszey Tomu pierwszego swoiey Algiebrы „nie wdaiąc się w dalsze badania, który z tych dwóch układów nie we wszystkiém z sobą zgadzaiących się, iak to sam daie poznać przez przydanie wyrazów w większey części, iest systematyczniejszy.

Nim przystapiemy do uwag nad zarzutami i nad układem Recenzenta, zastanówmy się piérwéy nad tém, iaki iest cel kaźdego dzieła elementarnego. Nikt temu zaiste nie zaprzeczy, że dzieło tego rodzaju oprócz ogólnego celu rozwiiania i doskonalenia w dzieciach władz umysłowych, powinno ieszcze nie tylko dać poznać Uczniom naukę lub umiejętność którą obejmuię, ale też usposobić ich do nauk lub umiejętności z wykładaną ścisly związek mairących, albo wprost z niéy wyplywaiących. Algiebra zatém elementarna nie tylko powinna wprawić uczniów w rozwiązywanie równań stopnia pierwszego i drugiego, któremi się Autor ograniczył, iak to Recenzent utrzymuię na karcie 48; ale też usposobić ich do innych części matematyki elementarnéy i wyższey, tudzież do umiejętności matematyczno-fizycznych, a nadewszystko rozwiiac w nich stopniami i doskonalić władze rozumu, do czego umiejętność ta, iakośmy to powiedzieli w przedmowie do Algiebrы, zdaie się ze wszystkich naywłaściwsza. Cel ten iest tém ważniejszy od

dwóch innych, że nie każdy z uczących się powinien być Matematykiem; ale każdy powinien nabrać natogu czucia i śledzenia prawdy lub fałszu, zdrowego wnioskowania, rozróżniania prawd widocznych od potrzebujących dowodu; dochodzenia prawd niewiadomych za pomocą wiadomych, wynajdywania rozmaitych środków na pokonanie trudności w śledzeniu prawdy zachodzących i t. d. Sam Recenzent lubo na karcie 54, i w innych miejscach, jest przeciwnego zdania, na karcie iednak 57 celowi temu daie pierwszeństwo przed innemi dwoma, kiedy mówi: „sprawa powszechna oświecenia przeważa prawie interes szczególny nauki.” Dzieło nie czyniące zadosyć temu głównemu celowi, chybia także dwóch innych: bo nie zachowanie przyzwoitego stopniowania w dobie-raniu wiadomości coraz trudniejszych do pojęcia, umieszczenie zaraz z początku dzieła rzeczy trudnych, suchych i obszernego wywodu potrzebujących, a przy końcu wykładanie rzeczy łatwiejszych i krótszych, nie tylko sprzeciwia się porządnemu rozwianiu władz umysłowych, ale nadto odstręcza od Algie-bry i czyni ją dla największej części uczniów niedostępną.

Recenzent te i inne powody tak w przedmowie iak w ciągu dzieła Algiebry dla szkół Woiewódzkich wymienione po-czytując za nic nie znaczące, utrzymuie że w żaden sposób nie godzi się w iednym miejscu zaczynać iaką pojedynczą teorią a kończyć ją w inném: gdyż nie może być inny porządek loiczny a inny naukowy, *karta* 48. właśnie iak gdyby to było rzeczą przeciwną Loice podzielić wykład iakowey teoryi na dwie części, mieszcząc w iedney wiadomości łatwiejsze i potrzebniwsze, a w drugiey trudne i do początków nie potrzebne. Powszechnie używane dzielenie nauk i umiejętności na kursa mniejsze i większe tyle korzyści w instrukcyi młodzieży przynoszące, nie są bynajmniwy przeciwnie porządkowi loicznemu. W iedney klassie poznaią uczniowie z teoryi czterech działań arytmetycznych tyle tylko, ile iey potrzeba do rozwiązywania
równań

równań stopnia pierwszego; a to będzie kurs pierwszy téj obszernéj teoryi: w innéj klassie powtórzywszy dla przypomnienia ten sam kurs pierwszy, przydadzą do niego dzielenie ilości wielorakich potrzebne do następującej zaraz teoryi wynadzwania największego wspólnego dzielnika; wyciągania pierwiastków z ilości Algebraicznych, a to będzie kurs drugi teoryi czterech fundamentalnych działań, do którego także należą te same działania z ilościami pierwiastkowemi, tudzież podnoszenie do potęg, i t. d. w téjże klassie wykładane. Toż mówię o teoryi równań i innych.

Przerwa jedna z najwidoczniejszych w Algebrze dla szkół Woiewódzkich jest między dzieleniem ilości pojedynczych i wielorakich; lecz przerwa ta znayduje się w innych także dziełach Algebry elementarnéj, *Euler*, którego Algebra nie przestanie nigdy byc dziełem jednem z najszacowniejszych, między dzieleniem ilości pojedynczych i wielorakich umieścił dwadzieścia i jeden rozdziałów. *Lhuillier* w dziele pod tytułem: *Elémens raissonés d'Algebre à Geneve* 1804, takie w téj mierze oświadcza zdanie: „ Pendant long temps nous serons „ peu appellés à exécuter des divisions sur tout sur des expres- „ sions composées; et comme le developpement complet de „ cette operation me paroit demander des connoissances qui „ ne peuvent être données dès le début, je me contenterai d'en „ exposer les premiers principes sur quelques cas simples,„ tom I. p. 73. Lubo Recenzent na karcie 58. nie pozwala *wspierać się na żadnej powadze*; my jednak przekonani, że twierdzenie, iż układ dzieła matematycznego jest zły lub dobry, nie należy do twierdzeń matematycznych, lecz jest z liczby twierdzeń takich, o których wiele można rozprawić na obie strony; sądzimy iż przykład i powaga dwóch takich Jeometrów jest dostateczna, zwłaszcza kiedy interes oświecenia publicznego i prawidła Pedagogiki powszechnie za prawdziwe uznane przerwy takowe usprawiedliwiają. W każdym dziele Algebry

elementarny łatwo je upatrzeć można. Układ nawet Recenzenta, który on za wzór największej systematyczności podaje, nie jest od nich wolny. I tak podnoszenie do kwadratu i wyciąganie pierwiastków kwadratowych tak ściśle połączone z mnożeniem i dzieleniem, przegrodzone jest od tych dwóch działań teorią równań wyznaczonych i niewyznaczonych stopnia pierwszego; teoria podnoszenia do potęg i wyciągania pierwiastków za zeta tylko, a dokończenie ony odesłane do drugiego tomu; proporcye Geometryczne czyli reguła trzech oderwana jest od działań fundamentalnych i od równań stopnia pierwszego, kiedy tak ściśle łączy się z pierwszymi i drugimi, i t. d.

Co się tycze zarzutu drugiego, że w Algibrze dla szkół Woiewódzkich znajdują się wiadomości mniej potrzebne albo nie mające żadnego zastosowania; na to łatwo jest odpowiedzieć, że ponieważ Algibra elementarna powinna usposobić uczniów tak do Matematyki wyższej, iak do innych części matematyki elementarny i do umiejętności matematyczno-fizycznych; cokolwiek zatem celowi temu odpowiada a może być wyłożone elementarnie, to jest, stosownie do pojęcia uczniów szkół Woiewódzkich, nie może być za zbędne poczytane, zwłaszcza kiedy z poprzedzających wiadomości wypływa i ma w dziele ważne zastosowania, iak jest np. podnoszenie do potęg i wyciąganie pierwiastków stopień drugi przechodzących, i t. d.; które ieszcze i tę przynoszą korzyść że w teoryi téy nayważniejsze wiadomości pośredniczo wyłożone mają swoje zastosowanie, a tym sposobem mogą lepiej utkwic w pamięci.

Nakoniec że Autor w dziele swoim opuścił zastosowanie eliminacyi na równania stopnia pierwszego do równań stopni wyższych i t. d. na to odpowiadamy: że ponieważ równania z kilku niewiadomemi stopień pierwszy przechodzące należą do Algibry wyższej, wykład też sposobów eliminacyi na równania

takowe znajdzie dla siebie w Algiebrze wyższyć przyzwoite miejsce, iak to uczynił, że tu innych pominę, Jan Sniadecki, który wiadomość tę nie w dwóch pierwszych rozdziałach Algiebrę elementarną obeymujących, lecz w rozdziale trzecim wyłożył. Prawda jest że Autor Algiebry dla szkół Woiewódzkich nie czyni żadney wzmianki o téy nieocenionéy korzyści którą teorya zagadnień niewyznaczonych przynosi zagadnieniom wyznaczonym, pozwalając ie zamieniać na niewyznaczone, tak iak nie czyni żadney wzmianki o tylu nieocenionych korzyściach, które inne także teorye przynoszą; lecz zamiast unoszenia się w słowach nad tą nieocenioną korzyścią, wolał ją w rzeczy okazać na pięciu ważnych przykładach, iak to Recenzent może w dziele znaleźć, ieżeli ie zechce przeczytać; a może także na ten czas przekona się; że ten nieporządek układu, na który on powstaie, nie wszędzie jest tak widoczny, iak się zdawać może temu, kto tylko przedmowę i reiestr rozdziałów przeczyta.

Kto pisze dla uczoney publiczności, a tém bardziéy kto w cudzych dziełach błędy wytyka, powinien starać się iak naysilniéy o to, aby pismo iego nosiło cechę poprawności. Obaczmyż czy pismo Recenzenta tak krótkie tak łatwe do ułożenia (bo cóż jest łatwiejszego, iak cudze dzieła krytykować?) ma za sobą tę poprawność o której mówimy.

Podając za wzór do naśladowania własny układ Algiebry elementarnéy, powinien był przyłożyć starania, aby układowi temu przynajmniéy takich samych zarzutów czynić nie można było, iakie on czyni układowi Algiebry dla szkół Woiewódzkich. Lecz właśnie Recenzent nie miał na to uwagi. Jużśmy widzieli, że układ iego nie jest wolny od pierwszego zarzutu zaczynania w iednym a kończenia w drugim miejscu téy że saméy teoryi: dwa drugie zarzuty równie go rażą, iak pierwszy. Bo ieżeli w dziele Algiebry dla szkół Woiewódzkich na-

leżało opuścić kombinacye, dowodzenie wzoru Newtona, podnoszenie do potęg i wyciąganie pierwiastków stopień drugi przechodzących, dla tego że wiadomości te *nadal wprawdzie nader ważne*, lecz obszernego wykładu wymagające, w Algibrze elementarnéy albo są mniéy przydatne, albo żadnego zastosowania nie mają; więc w układzie Recenzenta należało opuścić o naywiększym spólnym dzielniku, gdyż wiadomość ta nadal wprawdzie nader ważna, lecz dosyć trudna i obszernego wykładu potrzebująca w Alg: elem: nie ma żadnego zastosowania, a prócz tego wykładana uczniom w tém miejscu które dla niéy Recenzent w układzie swoim przeznacza, opóźniłaby wykład wiadomości w początkowéy Algibrze naypotrzebniejszych, odstręczyłaby trudnością i suchością swoją nie jednego z począwających; a nawet należycie pojęta, piérwéy zapewne wypadłaby z pamięci, nimby przyszło do oswoienia się z nią w zastosowaniach w Algibrze wyższéy miejsce mających.

Jeżeli Autor popełnił uchybienie, że nie okazał niedogodności sposobów eliminacyi zwyczajnie używanych na równaniach stopień piérwszy przechodzących, Recenzent popełnił także uchybienie że w układzie swoim opuścił o pierwiastkach sześciennych, tém bardziéy że nauka o sześciannach wyklada się w Matematyce elementarnéy.

Jeżeli wszelkie „ przydatki i dopełnienia, pośpiech tylko „ Autora ukazujące, są uchybieniem którego nic usprawiedliwić nie może, ani chęć nie zrażania uczących się, ani ostrożność w postępowaniu od łatwiejszych do trudniejszych rzeczy „ i t. d. iak to mówi na kar: 54; Recenzent popełnił to samo uchybienie w układzie swoim, kiedy nie znajdując dogodnego miejsca dla proporcyi, postępów i logarytmów, mieści je w dopełnieniu.

Kiedy więc układowi jego takie same zarzuty uczynić można, iakie on czyni układowi Alg: elem: dla szkół Woiewódz-

kich, wypada stąd naturalny wniosek, że albo układ podany przez niego za wzór najwyższej systematyczności jest nie dobry, albo że zarzuty jego nie mają za sobą słuszności:

Lecz są jeszcze w recenzyi téy innego rodzaju uchybienia, których tu pominąć nie można.

W przedmowie Autor Algiebry dla szkół Woiewódzkich twierdzi, że mu nie jest znaiome żadne dzieło Algiebry elementarnéy, któremuby zarzutu przerwy w wykładaniu pojedynczych teoryy uczynić nie można było. Recenzent poczytuie to za obwinienie nauki, które, iak mówi na karcie 48, *niepotrzebuie nawei silnego odparcia, zwłaszcza że sam Autor domniemanego założenia swego nie dowodzi*. Jakie tu bydź może *domniemanie założenie*? Jak miał tego dowodzić Autor, że nie zna żadnego dzieła Algiebry elementarnéy, któremuby zarzutu, tego uczynić nie można było? Miałże wylizczać wszystkie dzieła Algiebry sobie znaiome, i wytykać w nich tego rodzaju uchybienia? Dowodzenie takowe byłoby za długie, i przechodziłoby zamierzone dla przedmowy granice. Daleko krótsze byłoby zbicie tego *domniemanego założenia*, gdyby Recenzent wymienił był iakie dzieło zarzutowi temu niepodpadające; czego iednak nie uczynił, dla tego podobno, że nie mogąc upatrzeć takiego dzieła, wolał podać za wzór układ własny, w którym są także przerwy.

Przypisawszy w tém mieyscu Autorowi obwinienie nauki, przypisuię mu potém na karcie 51. obwinienie siebie samego za to, że mnozenie ilości pierwiastkowych, po wyłożonéy teoryi wyciągania pierwiastków, umieścił. Twierdzenie to tyle ma wagi, ile téy ma poprzedzające i wiele innych, Autor w mieyscu tém chciał zwrócić uwagę czytelników na to, że w wykładzie niektórych teoryy, iak np. w teoryi mnozenia ilości Algebraicznych uniknąć przerwy rzeczą jest niepodobną.

Na karcie 49. mówi Recenzent, *Autor uniknął wielkiego błędu układu Lacroix, który rozwiązanie równań stopnia pierwszego z jedną niewiadomą przed prawidłami działań położył.* Tu jest przynajmniej podwójne uchybienie: *Lacroix* bowiem prawidła czterech działań arytmetycznych wyłożył przed teorią równań stopnia pierwszego, a po rozwiązaniu kilku równań tegoż stopnia z dwiema niewiadomymi, otrzymawszy w jednym z nich wypadek odiemny, i dawszy poznać co znaczy odosobniona ilość odiemna, za pomocą ilości takowych uzupełnia teorią czterech działań arytmetycznych. Gdyby Recenzent zastanowił się był nad powodami które skłoniły *Lacroix* i tylu innych Jeometrów do takowej przerwy w działaniach arytmetycznych, i z których tłómaczy się dostatecznie w inném dziele, (*) możeby się przekonał, że uchybienie to, które on nazywa *wielkim błędem*, mając wzgląd na porządek układu, jest w istocie zaletą biorąc rzeczy z innego względu, i że tém samém Autor Algiebry dla szkół Woiewódzkich uniknąwszy tego uchybienia, przymuszony był popełnić inne mniej łatwe do postrzeżenia, które w oczach prawdziwego znawcy starał się zmniejszyć przez to, co na karcie 40. przy końcu artykułu 56 umieścił.

Na karcie 56 pochwaliwszy Algiebrę Jana Sniadeckiego, *która mogłaby z prawdziwą korzyścią w szkołach Polskich być używaną, bylebyśmy tylko zdatnych do tęj wykładania mieli nauczycieli*, przydaie zaraz: *dzieło bowiem elementarne, zdaniem moim, powinno być tylko skazówką wykładu: a na karcie następujący mówi: dzieło bowiem za elementarne uznane nie może być nigdy dosyć przedmiotem ciągłych uwag i rozbioru.* Tu oprócz widocznęj

(*) Obacz dzieło pod tytułem: *Essais sur l'enseignement en général, et sur celui des mathematiques en particulier par S. F. Lacroix. Paris 1805.*

aprzeczności w zdaniu o dziele elementarném, oprócz mylnego mniemania, że dzieło elementarne powiuno być tylko skazówką wykładu; jest ieszcze taka niezręczność w tłómaczeniu się, że kto nie czytał dzieła pod tytułem: *Rachunku Algebraicznego Teorya przystósowana do Jeometryi linii krzywych* przez J. P. Sniadeckiego w Krakowie 1783, może rozumieć, że dzieło to w saméy rzeczy iest tylko *skazówką wykładu*. W pochwałach równie iak w naganach potrzeba być zręcznym i ostrożnym; inaczéy pochwała lub nagana chybia swoiego celu, a częstokroć nawet sprawuje skutek przeciwny zamiarowi.

Możnaby ieszcze uczynić wiele innych zarzutów ściągających się do rozwlekłości, powtarzania się, niełatwego, lub dwuznacznego w niektórych miejscach tłómaczenia się, i t. d. lecz i to cośmy dotąd powiedzieli, zdaie się dostateczne do okazania, iak mało w ogólności z takiéy recenzji można mieć pożytku. Więcéy nierównie spodziewa się Autor korzystać z gruntownych i światłych uwag Nauczycielów, a nawet z postrzeżeń i wątpliwości gorliwie przykładających się do Matematyki Uczniów, ieżeli mu ich udzielać zechcą, iak to iuż niektórzy uczynili.

K O N I E C.



203463₂

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

10592 -KZ

Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie

II 203463 | K

2